

Mikosz, Joanna

Narodziny prasy łódzkiej ze szczególnym uwzględnieniem "Dziennika Łódzkiego"

Rocznik Historii Prasy Polskiej 9/1(17), 119-131

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

T. IX (2006) Z. 1(17)
ISSN 1509-1074

ROCZNIK
HISTORII PRASY POLSKIEJ

The Origins of the
Łódź Press with
a Particular Emphasis on
“Dziennik Łódzki”

Narodziny prasy łódzkiej
ze szczególnym
uwzględnieniem
„Dziennika Łódzkiego”

Uniwersytet Łódzki
Wydział Filologiczny
Zakład Dziennikarstwa
al. Kościuszki 65
PL 90-514 Łódź

Joanna
MIKOSZ

KEY WORDS

history of the Łódź press, journalism,
columnists

SŁOWA KLUCZOWE

historia prasy łódzkiej, dziennikarstwo,
publicyści

ABSTRACT

The article discusses the origins and history of the Łódź press until 1989. The author focuses on the history of the oldest newspaper “Dziennik Łódzki” (*Łódź Daily*), which continues to be published to this day and ranks among the most popular dailies in the Łódź region.

ABSTRAKT

Artykuł przedstawia narodziny i historię prasy łódzkiej do 1989 roku. Autorka swoją uwagę koncentruje głównie na omówieniu dziejów najstarszej gazety jaką jest „Dziennik Łódzki”. Pismo wydawane jest do dziś i cieszy się największą poczytnością w regionie łódzkim.

Streszczenie

Obecnie pismo, którego wydawcą jest niemiecki koncern Polskapresse jest jedną z najchętniej kupowanych i cenionych gazet w rejonie łódzkim, czego dowodem są wyniki badań dotyczące poczytności prasy łódzkiej przeprowadzone przez SMG/KRC Poland Media. Wskazują one na wiodącą od wielu lat pozycję „Dziennika Łódzkiego” w naszym mieście.

Sukces gazety tkwi bowiem w rzetelnym informowaniu i dobrze redagowanych tekstach dziennikarskich. Ponadto jego atutem są dodatki tematyczne, prezentujące najbardziej aktualne zagadnienia związane zarówno z rynkiem pracy (suplement „Praca dla ciebie”), służbą zdrowia (dodatek „Na zdrowie”) jak i informują o wydarzeniach kulturalnych („Bywalec”).

Okresem pomyślności w rozwoju Łodzi w XIX wieku był przełom lat trzydziestych i czterdziestych, kiedy stała się ona najpoważniejszym ośrodkiem włókienniczym w Polsce, a liczba jej ludności wzrosła trzykrotnie (do 20 150) w stosunku do 1830 roku. Miasto niebywale powiększało się. Rozwijające się przedsiębiorstwa przemysłowe przyciągały imigrantów z zagranicy (głównie Saksonii i Czech) oraz z ziem Królestwa Polskiego rzemieślników i chłopów ze wsi. Łódź stała się po Warszawie najludniejszym miastem Królestwa i jednocześnie największym ośrodkiem przemysłu bawełnianego w kraju.

Perspektywy rozwoju miasta skłoniły władze do powiększania jego obszaru. W maju 1840 roku przyłączono do południowo-zachodnich i północno-wschodnich granic miasta 534 hektary lasów, na których powstać miała tzw. Nowa Dzielnica. O stopniowym przekształceniu Łodzi z zespołu osad rękodzielniczych o małomiasteczkowym wyglądzie w miasto godne swej ekonomicznej pozycji w kraju świadczy fakt utworzenia w Nowej Dzielnicy pierwszego w Łodzi publicznego parku o powierzchni około 2 ha, który dzięki właścicielom terenu otrzymał nazwę Źródliśka. Park ten (mieszczący się przy ul. Piłsudskiego 61), urządzony w stylu angielskim, uważany był za jeden z najpiękniejszych w Królestwie. Do rozwoju miasta w 2. poł. XIX wieku przyczyniła się również pośrednio mechanizacja przemysłu łódzkiego, który dzięki coraz częstszemu wprowadzaniu maszyny parowej uniezależnił się stopniowo od wody jako źródła energii.

Przełomowym okresem w rozwoju gospodarczym i urbanistycznym Łodzi i jej najbliższej okolicy były lata sześćdziesiąte XIX wieku. Szczególną rangę tej cezury uzasadniają przede wszystkim trzy wydarzenia, które wycisnęły istotne piętno na organizacji przestrzennej zarówno samego miasta, jak i terenów sąsiednich. Było to utworzenie przedmieścia łódzkiego, Bałut Nowych, w latach 1858–1860, uwłaszczenie chłopów w 1864 roku i związane z tym przemiany w życiu społeczno-gospodarczym oraz układzie osadniczym wsi podłódzkich i budowie kolei fabryczno-łódzkiej w latach 1865–1866.

Lata 1870–1890 to okres szczególnie intensywnej w dziejach Łodzi rozbudowy przemysłu włókienniczego. Założono wówczas kilka wielkich zakładów bawełnianych. Architektura fabryczna 2. połowy XIX wieku zde-

cydowanie kontrastuje z architekturą początków Łodzi przemysłowej. Miejsce dawnych, klasycystycznych, starannie tynkowanych „białych fabryk” zajęły surowe czerwone budowle w stylu fortecznym. Ciężkie i monumentalne gmachy fabryczne, ozdobione olbrzymimi fasadami i potężnymi bramami, tworzyły wraz z sąsiadującymi z nimi okazałymi pałacami oraz kosztownymi domami dla robotników swoiste jurydyki przemysłowe. W Łodzi, pozbawionej starszych zabytków historycznych, pałace fabrykanckie zwracają na siebie szczególną uwagę. Niektóre z nich przedstawiają znaczną wartość architektoniczną. Do najbardziej interesujących należą pałace: K. Scheiblera, E. Herbsty oraz trzy pałace J. K. Poznańskiego, mieszczące się przy ulicy Więckowskiego 36, Gdańskiej 32 i Ogrodowej 15.

Łódź 2. połowy XIX wieku miała charakter wielonarodowościowy, a żadna z zamieszkujących ją narodowości nie miała wyraźnej przewagi liczebnej. Byli to Polacy, Niemcy, Żydzi i Rosjanie. Polacy to w ogromnej większości robotnicy przemysłowi, w dużym stopniu analfabeci, dlatego też nie widzieli potrzeby wydawania lokalnego pisma. Dopiero pod koniec 1863 roku z inicjatywy miejscowego Niemca, Jana Petersilego ukazał się pierwszy tytuł „Lodzer Anzeiger — Łódzkie Ogłoszenia”. Było to pismo dwujęzyczne, ukazujące się dwa razy w tygodniu w języku polskim i niemieckim, i składające się głównie z komunikatów i rozporządzeń władz rosyjskich¹.

W 1865 roku Petersilge zmienił tytuł na „Lodzer Zeitung — Gazeta Łódzka”, zwiększył częstotliwość i wzbogacił jej treść. W 1880 roku, aby pozyskać polskich czytelników, niemiecki wydawca w „Lodzer Zeitung” wprowadził stały dział polski „Kronika”, przekształcony w kwietniu 1881 roku w samodzielny dodatek tygodniowy pt. „Gazeta Łódzka”. Ta namiastka prasy polskiej istniała tylko do końca maja 1881 roku, ale była pierwszym w Łodzi wystąpieniem polskiej inteligencji na gruncie miejscowej prasy. Stała się ona także bezpośrednim poprzednikiem „Dziennika Łódzkiego”. Później gazeta wydawana była w języku niemieckim do 1915 roku².

„Gazeta Łódzka” zawierała artykuły na temat handlu i przemysłu, utwory beletrystyczne, kronikę lokalną itp. Współpracowali z nią, m.in. Eliza Orzeszkowa, Maria Szeliga i inż. Wojciech Bronikowski³.

Upadek pisma nastąpił w maju 1881 roku i stał się bodźcem dla polskiej inteligencji łódzkiej do stworzenia opiniotwórczego dziennika⁴. Rozpoczęto zbieranie funduszy na jego założenie i starania o uzyskanie zezwolenia władz carskich. Początkowo czynił je Niemiec, Cezary Richter, ale bezskutecznie.

11 maja 1882 roku Główny Urząd do Spraw Prasowych odpowiedział odmownie na podanie o wydawanie gazety pt. „Dziennik Handlowy, Politycz-

¹ J. Walicki, „Dziennik Łódzki” — nasze 115-lecie, Łódź, 1999, s. 12.

² Tamże, s. 13.

³ Tamże, s. 13.

⁴ Tamże, s. 13.

ny, Literacki”. Dopiero dzięki poparciu Kamila Janiszewskiego uzyskano tę zgodę. Tytuł gazety miał brzmieć „Dziennik Łódzki”, jego wydawcą został Stefan Kossuth. Rzeczywistym organizatorem i twórcą „Dziennika Łódzkiego” był warszawski adwokat Henryk Elzenberg, marzący o założeniu własnego pisma, które spolszczy Łódź i zaciekawi miejscową inteligencję.

25 grudnia 1883 roku (6 stycznia 1884), według narzuconego przez władze rosyjskie w Królestwie kalendarza juliańskiego, ukazał się pierwszy numer „Dziennika Łódzkiego/pisma przemysłowego, handlowego i literackiego”, który już w pierwszym numerze określił swoje założenia:

„Dziennik Łódzki” musi być zgoła odmiennym od celów i zakresu wydawnictw prowincjonalnych. Dziennik ten musi być wyrazem życia i potrzeb miejscowych mieszkańców.⁵

W skład pierwszej redakcji wchodziłi głównie urzędnicy, technicy i inżynierowie, brakowało natomiast humanistów. Wielu z nich nie prezentowało zbyt wysokiego poziomu zawodowego, ponieważ redagowanie pisma było dla nich drugim zajęciem po innym wykonywanym zawodzie. „Dziennik Łódzki” współpracował również z wieloma literatami oraz korespondentami zamieszkałymi poza Łodzią. Należała do nich przede wszystkim Eliza Orzeszkowa, a także Wilhelma Zyndram-Kościąłkowska, Maria Szeliga, Waleria Marrene-Morzowska.

Jedną z głównych idei, jakie przyświecały pracownikom redakcji „Dziennika Łódzkiego”, była próba stworzenia łączności między rozproszoną inteligencją łódzką. Dlatego też dziennikarze zachęcali tę warstwę społeczną do różnych form działalności kulturalnej i towarzyskiej. Założenia te natrafiły jednak na przeszkody. Mimo ciągłych nawoływań nie doszło do powstania towarzystwa muzycznego czy śpiewaczego wśród inteligencji polskiej. Dopiero pod koniec lat dziewięćdziesiątych XIX wieku powstała „Lutnia”, pierwsze w Łodzi polskie towarzystwo śpiewacze. „Dziennik Łódzki”, dążąc do zaktywizowania publiczności łódzkiej, apelował także o nadsyłanie „głosów z miasta”, które byłyby umieszczane na łamach gazety. Ponadto utworzono dział „Kronikę łódzką”, w której pojawiły się „Skargi i zażalenia”.

Objętość „Dziennika” wynosiła zazwyczaj 4 strony. Pojawiała się czasem dodatkowa strona, określana mianem „dodatku” do gazety i zawierała — oprócz dłuższego odcinka powieści — dodatkowe informacje z kraju, zagranicy lub rubrykę „Listy z Warszawy”. Na pierwszej kolumnie pisma znajdował się artykuł wstępny dotyczący istotnych spraw, m.in. szkolnictwa w Łodzi, przemysłu, handlu i gospodarki. Przed nim umieszczano informacje „Od redakcyi” i dotyczące zazwyczaj prenumeraty pisma. Zachętą dla nowo

⁵ „Dziennik Łódzki/pismo przemysłowe, handlowe i literackie”, Od redakcyi 1884, nr 1, s. 1.

przystępujących prenumeratorów miało być otrzymywanie bezpłatnych dodatków zawierających początek poczytnych powieści, m.in. „Germinal” Emila Zoli. Ponadto umieszczano także ważne informacje gospodarcze, dotyczące sesji giełdy warszawskiej i produkcji włókienniczej w Łodzi. W dolnej części kolumny znajdował się felieton albo też zbliżona formą do felietonu korespondencja zamiejscowa lub odcinek powieściowy.

Na drugiej kolumnie gazety pojawiał się dział „Przemysł i handel”, który w latach późniejszych występował na pierwszej stronie, gdy nie było artykułu wstępnego lub felietonu. Za działem tym umieszczona była „Kronika łódzka”, dotycząca wydarzeń w mieście, przechodząca zazwyczaj na trzecią stronę gazety. Znajdowała się także na niej „Kronika krajowa i zagraniczna” oraz „Telegramy”, będące namiastką działu politycznego gazety. Dolna część strony zawierała również dział gospodarczy: „Ostatnie wiadomości handlowe” i telegramy giełdowe z kraju i Berlina. Poniżej umieszczona była przeradzająca się w trzecią kolumnę: „Dzienna statystyka ludności” z podziałem na grupy wiekowe i wyznaniowe oraz wykazy ważniejszych przejezdnych gości zatrzymujących się w hotelach. Czwarta kolumna to przede wszystkim ogłoszenia znajdujące się w górnej jej części. Poniżej zamieszczano informacje na temat giełdy warszawskiej i połączeń kolejowych. Stopka redakcyjna na dole czwartej strony zawierała informacje o redaktorze odpowiedzialnym, miejscu druku i klauzurze. Redaktorami odpowiedzialnymi były osoby cieszące się poważaniem środowiska łódzkiego.

„Dziennik Łódzki” był gazetą silnie związaną z Łodzią. Pojawiały się w nim informacje na temat zatrudnienia, budownictwa i problemów mieszkaniowych. Sporo miejsca poświęcano także rozwojowi urbanizacyjnemu miasta i okolic, jak również oświacie i kulturze. „Dziennik Łódzki” opowiadał się także po stronie łódzkich robotników, zwracał uwagę na konieczność poprawy ich warunków pracy i tworzenia dla nich miejsc kulturalnych rozrywek:

Jakkolwiek tu i owdzie mieliśmy do zaznaczenia piękne czyny zamożniejszych fabrykantów, troszczących się w myśl własnego, dobrze zrozumianego interesu, o robotnika chorego lub do pracy niezdolnego i z drugiej strony nie wahaliśmy się piętnować właściwą nazwą wyzysku i wszelkich ohydnych niesprawiedliwości, których dopuszczali się względem słabszych czy to mocarze czy średniaki ekonomiczne.⁶

Gazeta, propagując hasła pozytywistyczne — „pracę u podstaw” i „pracę organiczną” — popierała też emancypację kobiet. Wpływ na to miał także fakt, że w redakcji pracowało wiele kobiet. „Dziennik Łódzki” opowiadał się

⁶ „Dziennik Łódzki/pismo przemysłowe, handlowe i literackie”. Od redakcji 1887, nr. 1, s. 1.

za równouprawnieniem kobiet w społeczeństwie. Na jego łamach ukazało się kilka artykułów programowych dotyczących kobiet. Zwracano uwagę na ogromne znaczenie wykształcenia, znajomości literatury i języków obcych. Podjęto także kwestię równości płci wobec prawa. Podkreślano, że nie można ograniczać kobiet prawnie i ich ubezwłasnowolniać. Gazeta naświetlała zagadnienia pracy kobiet w różnych zawodach, omawiała działalność charytatywną, lansowała modę i nowości kosmetyczne, piętnowała przestępczość i prostytutkę. Pismo dostarczało bogaty materiał dotyczący aktywności zawodowej kobiet w Łodzi. Sporo informacji na ten temat znajduje się w niewielkich notkach i drobnych ogłoszeniach. Poszukiwano nauczycielek, kobiet znających języki obce i posiadających umiejętności gry na fortepianie.

„Dziennik Łódzki” był pismem adresowanym do miejscowej inteligencji, nie docierał jednak do polskich robotników fabrycznych ze względu na masowy analfabetyzm tej grupy i wysoką cenę gazety. Poza Łodzią „Dziennik Łódzki” rozchodził się w niewielkiej liczbie egzemplarzy, docierał jednak do takich miast jak Warszawa, Włocławek, Tomaszów i Zgierz⁷. Wzmianki w innych gazetach wskazują, że „Dziennik Łódzki” był znany i ceniony przez pisma spoza granic Królestwa.

Pismo wydawane było początkowo w okresie rządów Aleksandra III, kiedy nastąpiło zaostrzenie cenzury. Ustawy prasowe nakazywały cenzorom, aby strzegli nietykalności władzy najwyższej i przestrzegali szacunku dla dworu carskiego. Wydawano też instrukcje zakazujące gazetom pisania o ustroju państwowym Rosji, o konstytucji i o przestępstwach politycznych⁸. Dlatego też wydawcy „Dziennika Łódzkiego” woleli, mimo niedogodności i opóźnień w druku, poddawać się cenzurze warszawskiej, która była mniej rygorystyczna⁹.

Nakład „Dziennika” nie przekroczył nigdy 1000 egzemplarzy, oscylował przez większość okresu jego ukazywania się w granicach 800 sztuk, z których przeważająca część rozchodziła się w prenumeracie. Było to zdecydowanie mniej w porównaniu z nakładem prasy niemieckiej, ukazującej się wówczas w tym samym mieście.

Cena prenumeraty rocznej wynosiła 6 rubli. Natomiast pojedynczy numer kosztował niewspółmiernie dużo, bo aż 15 kopiejek, co spotkało się z protestem prenumeratorów i prośbą o obniżenie ceny.

Prawdopodobnie powodem zawieszenia i zamknięcia „Dziennika Łódzkiego” 19 grudnia 1892 roku było wydrukowanie — wskutek pomyłki telegraficznej — wierszy wykreślonych uprzednio przez cenzurę.

⁷ J. Walicki, „Dziennik Łódzki”..., Łódź, 1999, s. 38.

⁸ Tamże, s. 18.

⁹ Tamże, s. 39.

Na przełomie XIX i XX wieku Łódź była głównym ośrodkiem prasy terenowej w Królestwie. Od 1887 roku wychodził w Łodzi „Rozwój”, a od 1899 roku „Goniec Łódzki”. Dzienniki te publikowały informacje dotyczące spraw lokalnych, kronikę ekonomiczną, oświatową, kulturalną, korespondencję z terenu oraz lokalne ogłoszenia, a także odcinek powieściowy. Nie można także pominąć pisma pt. „Kurier Łódzki” założonego w 1906 roku. Była to najpoważniejsza gazeta informacyjna, została ona jednak zawieszona przez cenzurę w 1911 roku. Później pismo ukazywało się pod zmienionym tytułem „Nowy Kurier Łódzki”. Wokół redaktora gazety Stanisława Księżaka skupiło się wielu wybitnych publicystów i dziennikarzy, m.in. Jan Garlikowski, Witold Giełżyński, Zygmunt Rybakiewicz¹⁰.

Na początku 1907 roku ukazywał się również „Dziennik Łódzki”. Pismo miało charakter liberalno-demokratyczny. Władze zawiesiły jednak jego wydawanie, oskarżając je o „rozbudzanie wśród łódzkich robotników nienawiści klasowej”¹¹.

W sumie w latach 1905–1914 ukazywało się w Łodzi 40 czasopism polskich, 12 rosyjskich i kilka niemieckich. Należały także do nich pisma partii politycznych (np. SDKPiL, PPS-Lewica, PPS-Frakcja) oraz czasopisma satyryczno-humorystyczne, np. „Szczutek” (1906–1914), „Flirt” (1907–1911), „Śmiech” (1908–1914) i „Diabeł Warszawski” (1913–1914).

Kolejne wcielenie „Dziennika Łódzkiego” to gazeta wydawana pod tym tytułem od 1 lutego do 4 kwietnia 1919 roku. Jej redaktorem naczelnym był Marian Nusbaum-Ołtaszewski. Pismo liczyło sześć stron (sporadycznie cztery lub osiem), a jego kolumny były czterołamowe.

Na pierwszej stronie znajdował się artykuł wstępny dotyczący wydarzeń politycznych, krajowych i europejskich oraz polityczne informacje depeszowe i reklamy. Na drugiej stronie pojawiał się dalszy ciąg informacji agencyjnych oraz odcinek powieściowy i felietony. Trzecia strona gazety zawierała wiadomości agencyjne oraz sprawozdania z Sejmu Ustawodawczego. Na czwartej stronie „Dziennika Łódzkiego” mieściły się wiadomości ze świata, natomiast na piątej i szóstej zamieszczona była kronika łódzka, informacje kulturalne (dotyczące m.in. teatru i literatury), kronika policyjna i sądowa, przeglądy prasy, nekrologi oraz reklamy.

„Dziennik Łódzki. Niezależne Pismo Poranne”, którego redaktorem naczelnym był Ryszard Manugiewicz, wydawane było od 19 września 1931 roku do 31 marca 1933 roku, dwukrotnie zmieniało nazwę — od 22 czerwca 1932 roku nosiło tytuł „Ilustrowany Dziennik Łódzki”, a od 7 sierpnia 1932 roku „Nowy Dziennik Łódzki”. „Dziennik Łódzki. Niezależne Pismo Poranne” podkreślał, że:

¹⁰ Z. Kmieć, *Prasa polska w Królestwie Polskim i Imperium Rosyjskim w latach 1865–1904*, [w:] *Prasa polska w latach 1864–1918*, red. J. Łojek, Warszawa 1976, s. 89.

¹¹ Tamże, s. 89.

... informuje bezstronnie i wyczerpująco o wszystkim, poświęcając swe łamy zagadnieniom żywo obchodzającym świat pracujący i dociera do najszerzych warstw robotniczej Łodzi.¹²

Gazeta liczyła dwanaście stron, wychodziła siedem razy w tygodniu. Nowością było pojawienie się na pierwszej stronie „Dziennika Łódzkiego” fotografii.

Redakcja „Nowego Dziennika Łódzkiego”, wydawanego od 7 sierpnia 1932 roku do 31 marca 1933 roku, podkreślała nowe założenia gazety:

Od dnia dzisiejszego poczynając „Nowy Dziennik Łódzki” reprezentować będzie interesy sfer pracowniczych, których staje się oficjalnym organem [...] Nie traktujemy wydawnictwa jako imprezy dochodowej. Jesteśmy placówką społeczną i sprawie społecznej wagi najlepiej naszej woli służyć chcemy.

Chcemy, by łamy naszego pisma stały się labolatorium, w którym kształtować się i uzgadniać będą poglądy organizacji czy też działaczy na aktualne dla świata pracy zagadnienia ustrojowe, gospodarcze czy społeczne.

[...] Chcemy, aby w piśmie naszym znalazł opiekę i obronę człowiek pracy.¹³

Wydawcą „Dziennika Łódzkiego” była Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza kierowana przez Edmunda Błażewskiego. Cena egzemplarza wyniosła 15 groszy, natomiast wydanie niedzielne i świąteczne kosztowało 20 groszy.

„Dziennik Łódzki” wydawany w latach 1931–1933 był gazetą informacyjną. Dwie pierwsze strony poświęcone były informacjom z kraju i zagranicy. Trzecia i czwarta strona zawierała wiadomości z Łodzi (głównie sensacyjne). Na czwartej stronie znajdowała się także kronika i fragment poczytnej powieści lub krótka nowela. Piąta i szósta strona gazety poświęcona była informacjom gospodarczym, sportowym, zawierała program radiowy i rubrykę „Z giełdy”. Na ósmej stronie pisma znajdowały się ogłoszenia. Przyczyną upadku wznowionego pisma był także pogłębiający się w Polsce kryzys gospodarczy.

Powojenny pierwszy numer „Dziennika Łódzkiego”, którego redaktorem naczelnym był dr Anatol Mikułko, ukazał się 1 lutego 1945 roku i liczył cztery strony. Następowały wówczas zmiany w systemie prasowym, które zostały zapoczątkowane przejściem przez państwo drukarni i gospodarki papierem. Wprowadzono cenzurę prewencyjną, od 1945 roku działało Biuro Kontroli Prasy, a od 1946 powołano Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Przestały wychodzić gazety prywatne, wydawaniem prasy zajął się m.in. założony w 1944 roku Instytut Prasy Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”. Łódź w latach 1945–1949 była jednym z ważniejszych

¹² „Dziennik Łódzki. Niezależne pismo poranne”, Od redakcji. 1 I 1932 r., s. 1.

¹³ „Nowy Dziennik Łódzki”, Redakcja. 7 VII 1932 r., s. 1.

ośrodków prasowych w Polsce. W pierwszych kilkunastu miesiącach tego okresu stanowiła krajowe centrum prasowo-wydawnicze. Dlatego „Dziennik Łódzki” w jednym ze swoich artykułów programowych pt. *Łódź* dał wyraz nadziejom, że w sytuacji zniszczenia stolicy wzrośnie znaczenie miasta, które zawsze pozostawało w jej cieniu. W tym okresie kształtowało się także nowe oblicze środowiska dziennikarskiego. Łódzcy dziennikarze czynnie wspierali wprowadzane reformy społeczne i gospodarcze. Ponadto łódzki ośrodek dziennikarski spełniał rolę bazy dla przedsięwzięć mających na celu zorganizowanie prasy w innych miastach Polski, m.in. w Bydgoszczy i Gdyni. Z „Dziennikiem Łódzkim” współpracowało wielu wybitnych, znanych i cenionych ludzi nauki, kultury i sztuki, m.in. ówczesni profesorowie Uniwersytetu Łódzkiego — Tadeusz Kotarbiński, Józef Chałasiński, Stefania Skwarczyńska oraz pisarze i poeci — Kazimierz Brandys, Mieczysław Jastrun, Seweryna Szmaglewska, Jerzy Wyszomirski.

W pierwszych latach powojennych ruchy ludnościowe nie sprzyjały konsolidacji społecznej. Wysiłki gazety szły więc w kierunku budzenia lokalnego patriotyzmu, a także aktywności na rzecz swojego miasta, czego dowodem jest powstanie — z inicjatywy „Dziennika Łódzkiego” — Towarzystwa Przyjaciół Łodzi. Z aplauzem społeczeństwa i władz spotkał się pomysł ochrony naturalnego środowiska człowieka realizowany pod hasłem „Zielone świadectwo urodzenia”. Gazeta podsunęła myśl sadzenia drzew przez rodziców nowo narodzonych obywateli Łodzi.

Jak podkreśla Adam Ochocki w swojej książce pt. *Erika zdradza tajemnice*:

Gazeta miała do spełnienia dużą rolę — przyciągnięcia do dzieła odbudowy kraju czytelników z kręgów zachowawczych, katolickich, drobnomieszczańskich, a także niezdecydowanych czy nawet wrogo nastawionych do nowej rzeczywistości. W pewnym sensie „Dziennik” przejął dawne tradycje „Kuriera Łódzkiego”, cieszącego się w okresie międzywojennym dużą popularnością. Stał się pomostem między dawnymi a nowoczesnymi czasami.¹⁴

Duże uznanie zdobyła również zorganizowana kilka lat później akcja pod hasłem „Dzieci — dzieciom”, której pomysłodawcą była Wacława Kasprzak. W okresie przedświątecznym redakcja prowadziła zbiórkę darów dla sierot. „Dziennik Łódzki” jako pierwsza gazeta rozpoczęła pod koniec lat sześćdziesiątych przyjmowanie wpłat od swych czytelników na odbudowę Zamku Królewskiego. Każdy z ofiarodawców otrzymał pamiątkową plaketkę, a jego nazwisko podawane było do publicznej wiadomości. W sumie na odbudowę Zamku Królewskiego „Dziennik Łódzki” zebrał około miliona zło-

¹⁴ A. Ochocki, *Erika zdradza swoje tajemnice*, Łódź 1989, s. 27.

tych. Ponadto gazeta organizowała plebiscyty na najpopularniejszych aktorów, którym redakcja wręczała złote i srebrne maski.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się akcje: „Skrzynki pytań”, „Turniej miast”, „Żywe gazety” i wiele innych. „Dziennik Łódzki” angażował do współpracy wybitnych naukowców, literatów i działaczy gospodarczych. Prowadził również pracę propagandową, tłumaczył chłopom konieczność wprowadzania edukacji. W tym celu wywieziono okresowo na wieś maszyny drukarskie i na nich drukowano wiejskie gazetki. Pismo organizowało również spotkania z aktorami, hobbystami, a także dyskusje, spotkania teatralne, maratony filmowe i wycieczki po Łodzi.

Wraz ze zmianami politycznymi w latach 1947–1953, eliminacją opozycji i umacnianiem sił rządów komunistycznych następowała centralizacja systemu prasowego na wzór sowiecki. RSW „Prasa”, połączone w 1948 roku z wydawnictwem prasowym „Wiedza”, w 1950 roku przejęła prasę „Czytelnika”, tworząc rok później Przedsiębiorstwo Kolportażu Prasy i Książki „Ruch”.

W latach 1953–1956 na wniosek władz połączono „Dziennik Łódzki” z „Ekspressem” we wspólną gazetę pod tytułem „Łódzki Ekspres Ilustrowany”, której redaktorem naczelnym był Stanisław Mojkowski:

Pod jesień pamiętnego roku 1953, rozpoczął się radosny okres posmucania ludzi. Od Bałtyku po Tatry przystąpiono do likwidowania popołudniówek i łączenia ich z porannymi tytułami prasy „czytelnikowskiej”. Bezlitośnie obdzierano życie z jego barw i powabów, czemu w określonych instytucjach towarzyszył nastrój euforii. Łódź nie pozostawała na uboczu. Nie musicie mieć aż trzech gazet, dwie wystarczą w zupełności!¹⁵

Nowa, połączona redakcja skupiała także dziennikarzy z pozostałych gazet łódzkich, m.in. z „Kurierem Popularnego” oraz wychodzącego krótko „Echa”.

Dopiero przełom polityczny jaki nastąpił w Październiku 1956 roku umożliwił decentralizację prasy (choć w niewielkim zakresie), podejmowanie nowych inicjatyw dziennikarskich w ośrodkach pozawarszawskich. Dotyczyło to zarówno gazet, jak i czasopism.

Od 1956 roku, po odzyskaniu samodzielności „Dziennik Łódzki” podkreślał, że:

Naszą pracę traktujemy jako codzienną służbę dla społeczeństwa. Chcemy być trybuną mieszkańców Łodzi i województwa, chcemy wyrażać opinię wszystkich środowisk, zarówno inteligencji jak i klasy robotniczej, warstw pośrednich oraz młodzieży pracującej i studiującej.

Chcemy służyć codzienną, rzetelną informacją, właściwym naświetlaniem zagadnień polityki krajowej i międzynarodowej oraz publikacjami poruszającymi najżywotniejsze problemy mieszkańców naszego terenu.¹⁶

¹⁵ A. Ochocki, *Erika zdradza tajemnice*, Łódź 1980, s. 129.

¹⁶ Dziennik Łódzki, Od redakcji, 8 I 1953 r., s. 1.

Redakcja miała około trzystu korespondentów terenowych, czerpała także informacje z listów napływających do „Dziennika Łódzkiego”, a było ich około dwudziestu dziennie (w tym spora ilość listów ze wsi).

Pismo dużo miejsca poświęcało nowo powstałej w latach pięćdziesiątych instytucji telewizji. Łódź była jednym z ośrodków wojewódzkich, w których telewizja pojawiła się najwcześniej. Na łamach „Łódzkiego Ekspresu Ilustrowanego”, a od 1956 roku „Dziennika Łódzkiego”, ukazało się wiele reportaży na temat budowy instalacji urządzeń na dachach łódzkich wieżowców. Opisywano dokładnie przyszłe studio i jego wyposażenie. Rozważano perspektywy rozwoju i przyszłych możliwości telewizji. Zastanawiano się także nad samą specyfiką tego zjawiska oraz jego wpływu społecznego i możliwości oddziaływania. „Dziennik Łódzki” publikował od 1961 roku cykl „Na ekranie TV”, zamieszczając w nim recenzje sztuk po telewizyjnej premierze. W sumie w latach 1952–1968 „Dziennik Łódzki” zamieścił na swoich łamach 606 pozycji na temat telewizji.

Gazeta dużo miejsca poświęcała sprawom socjalno-bytowym i rozbudowie Łodzi, popularyzując osiągnięcia w tej dziedzinie.

Bardzo istotne było także życie kulturalne Łodzi. „Dziennik Łódzki” omawiał sprawy sztuki i oświaty. Podejmował zagadnienia dotyczące plastyki, literatury, recenzji filmów, sztuk teatralnych i książek. Zwracał uwagę na konieczność edukacji młodzieży, szerzył potrzebę oświaty wśród dorosłych, zachęcał ludzi do uzupełniania wiedzy ogólnej.

Gazeta, której hasłem naczelnym było „nic co łódzkie i ludzkie nie jest mi obce”, nie unikała drażliwych spraw, takich jak np. walka przeciw niesprawiedliwości, krzywdzie ludzkiej (organizując np. w 1956 r. zbiórkę pieniędzy na rzecz ofiar rewolucji oraz interwencji radzieckiej w Budapeszcie), prowokowała swoich czytelników do zbierania głosów na tematy światopoglądowe i etyczne.

Utworzenie w 1973 roku koncernu wydawniczego PZPR „Prasa-Książka-Ruch” podporządkowało prasę Komitetowi Centralnemu PZPR, w gestii RSW pozostawała większość gazet (w tym także „Dziennik Łódzki”, który w latach 1975–1981 nosił tytuł „Dziennik Popularny”) i czasopism informacyjno-politycznych, gospodarczych, społecznych, kulturalnych, sportowych, kobiecych i młodzieżowych. RSW decydowała o wydawaniu poszczególnych tytułów i ich nakładach. Polityczna kontrola nad prasą pozostawała domeną cenzury posługującej się instrukcjami (tzw. zapisy cenzorskie) zawierającymi spisy tematów z różnych dziedzin, nazwisk, publikacji itp., których eliminacja z druku była motywowana głównie względami politycznymi.

Kolejne zmiany jakie nastąpiły w „Dzienniku Łódzkim” związane były z transformacją ustrojową, która miała miejsce w 1989 roku. Po upadku systemu komunistycznego gazeta uzyskała niezależność polityczną, a także możliwość swobodnego rozwoju i ekspresji.

Obecnie pismo, którego wydawcą jest niemiecki koncern Polskapresse jest jedną z najchętniej kupowanych i cenionych gazet w regionie łódzkim, czego dowodem są wyniki badań dotyczące poczytności prasy łódzkiej przeprowadzone przez SMG/KRC Poland Media. Wskazują one na wiodącą od wielu lat pozycję „Dziennika Łódzkiego” w naszym mieście.

Sukces gazety tkwi bowiem w rzetelnym informowaniu i dobrze redagowanych tekstach dziennikarskich. Ponadto jego atutem są dodatki tematyczne, prezentujące najbardziej aktualne zagadnienia związane zarówno z rynkiem pracy (suplement „Praca dla Ciebie”), służbą zdrowia (dodatek „Na zdrowie”) jak i informują o wydarzeniach kulturalnych („Bywalec”).